

Narodowcy weszli na scenę

TEATR | Pojawili się w polityce i już doczekali się kilku premier w ostatnich miesiącach.

JACEK CIEŚLAK

To wydarzyło się naprawdę: aktorzy chcieli grać sztukę o nietolerancji i odradzającym się rasizmie, ale przeszkadzał im młody narodowiec. Włączył kamerę w telefonie, rejestrował aktorów i widzów, jakby mieli być zidentyfikowani i napiętnowani w internecie. Jedna z kobiet krzyczała do niego przerażona: „Nie rób zdjęć mojemu mężowi!”. Ale on się nie przejmował. Po chwili tłum jego kolegów wpadł na scenę i blokował grę aktorów, krzycząc: „Nie tęczywa, nie różowa, tylko Polska narodowa!”.

Tak wyglądał pokaz „Białe siły, czarnej pamięci” na Festiwalu Boska Komedia w Krakowie. Co jest prowokacją artystyczną, a co faktem – można się przekonać, oglądając w białostockim Teatrze Dramatycznym im. Węgierki spektakl Piotra Ratajczaka oparty na książce Marcina Kąckiego. Młodzież Wszechpolska domagała się zdjęcia sztuki z afisza.

Krzywdy wyobrażone

Reżyser starał się zrozumieć poszukiwania historycznych korzeni, nie ma jednak wątpliwości, że nie może być tolerancji dla takich faktów, jak podpalenie mieszkania białostocczanki, która przyjechała do rodziców na święta z mężem Hindusem. Spektakl pokazuje moment, w którym odtworzenie narodowej tożsamości niebezpiecznie łączy się z tendencjami, które podczas II wojny światowej zakończyły się Holocaustem, ale i śmiercią 6 milionów Polaków.

Do korzeni nacjonalizmu w Polsce odwołuje się Grzegorz Laszuk w spektaklu „Myśli nowoczesnego Polaka. Roman Dmowski (Biografia nieautoryzowana)” w Teatrze Polskim w Poznaniu.

– Szukałem w pismach Dmowskiego punktów, które pozwoliłyby mi zrozumieć fenomen odradzającego się w Polsce i na świecie faszyzmu – powiedział Grzegorz Laszuk. – Początkowo chciałem stworzyć fikcyjne spotkanie Dmowskiego i Arendt. Moje rozczarowanie co do ojca polskiego nacjonalizmu było tak wielkie, że darowałem sobie ten pomysł. Dmowski ze swoim mizoginizmem i antysemityzmem pewnie brzydziłby się podać rękę Arendt, a już na pewno nic by nie zrozumiał z jej głębokich rozważań o filozofii i politycznej historii świata. Poza kilkoma akapitami z „Myśli nowoczesnego Polaka” pisarstwo Dmowskiego jest płytką publicystyką, wyczuwa się chęć odreagowania kompleksów wobec silniejszych – ojca, Niemców. Kiedy zagląda się do słownika pojęć współczesnej polskiej prawicy, widać ten sam schemat: małostkowość, zamknięcie i strach przed innością, odreagowywanie wyobrażonych krzywd lub przenoszenie kompleksów na arenę działania publicznego.

Reżyser uważa, że puszczanie oka do polskich rasistów i faszystów przez obecny rząd to zachęta do kolejnych pobić ludzi o ciemnym kolorze skóry i wrogości wobec uchodźców.

– Spektakl powraca po dwumiesięcznej przerwie – mówi Laszuk. – Jestem ciekaw, czy na widowni pojawiają się narodowcy. Wolałbym ich spotkać w teatrze, a nie na ulicy.

Nacjonalizmu kibiców dotyczy „Ambona ludu” Wojciecha Kuczoka w reżyserii Piotra Kruszczyńskiego w Teatrze Nowym w Poznaniu.

– Spektakl wyrósł z potrzeby opowieści o kibolach Lecha Poznań, a przeistoczył się w traktat o polskim patriotyzmie i jego współczesnych odmianach – powiedział reżyser.

– Kibice opowiadali mi o swojej fascynacji i tożsamości, którą budują od lat, towarzysząc ukochanej drużynie – powiedział „Rz” Mich Pabian, dramaturg spektaklu. – To inna od biografii intelektualnych, pozytywna opowieść, trudna do odrzucenia, choć pod spodem kryje się łatwość używania na stadionach transparentów „Śmierć wrogom ojczyzny”. Daria, żona jednego z fanatycznych kibiców i dyplomowany psycholog, przekonywała z kolei, że to brak męskiej wspólnoty i przymus politycznej poprawności jest groźny. Że gdyby pozbyć się stadionowej kultury męskości i konserwatywnych wartości rodzinnych, pojawiłaby się prawdziwa społeczna agresja wynikająca z niemożliwości prezentowania swoich myśli swobodnie i dosadnie.

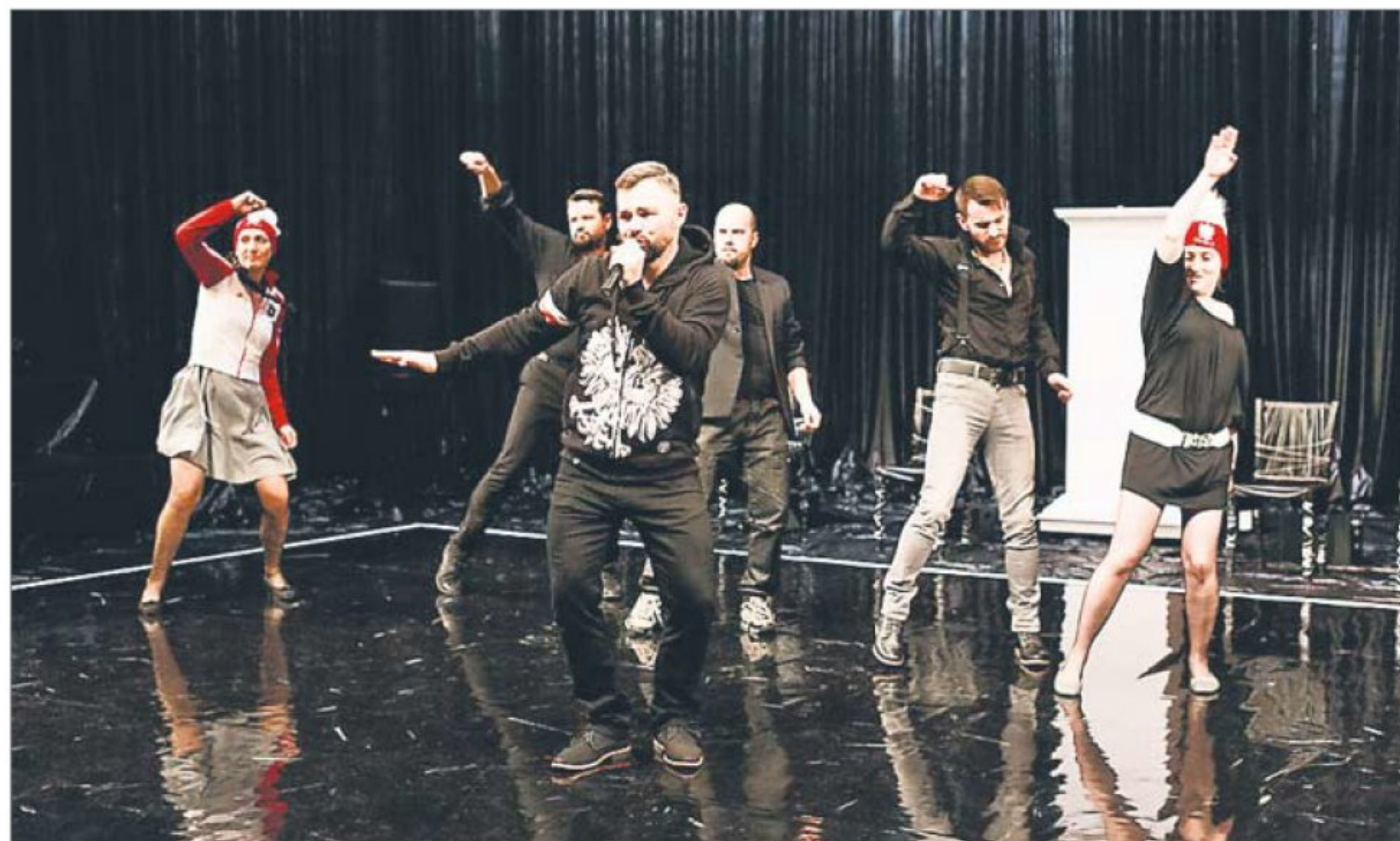
Mich Pabian zrozumiał, że tkwimy w pogładowym megaliansie. – Społeczne bezpieczeństwo będziemy mieli do czasu, gdy nie zaczniemy starać się przekonywać się wzajemnie o tym, co jest ważne – mówi. – Opis nie może ustąpić miejsca moralizowaniu.

Humanizm w teatrze

Również w Teatrze Nowym w Poznaniu grany jest spektakl „Mosdorf. Rekonstrukcja” w reżyserii Beniamina Bukow-



♦ „Ambona ludu” w reżyserii Piotra Kruszczyńskiego w Teatrze Nowym w Poznaniu



♦ „Biała siła, czarna pamięć” w reżyserii Piotra Ratajczaka w Teatrze im. Węgierki w Białymstoku

skiego o działaczu Młodzieży Wszechpolskiej i sygnatariuszu deklaracji Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR).

– W Mosdorfie zafascynowały mnie paradoksalność i tragizm – powiedział „Rzeczpospolitej” Benjamin Bukowski. – Na czym polega pierwsza z nich? Na kontrastach. Był doktorem filozofii i organizował narodowe bojówki. Społecznikiem obdarzonym niezwykłym poczuciem humoru, postulującym programową wrogość wobec ludności semickiej. Zwolennikiem militarizmu, który zmagiał się z problemami zdrowotnymi, nigdy nie walczył zbrojnie, a na dodatek ochoczo cytował

słynnego pacyfistę Bertranda Russella. W końcu – to prawowiec i antysemita, który zginął w Auschwitz za pomoc niesioną Żydom i komunistom. Tragiczność losów Mosdorfa polega również na tym, że jego legenda została zawłaszczona przez wiele politycznych obozów, z których każdy starał się to zrobić dla własnej korzyści.

Benjamin Bukowski zdecydował się przypomnieć Mosdorfa, bo nie godzi się na nawrót nacjonalizmu, radykalizację języka politycznego, polaryzację społeczeństwa i coraz silniej nakręcającą się spiralę nienawiści.

– Spektakl sprowokował dyskusje ze środowiskami

nacjonalistycznym. Nie przeżyły się w agresywne kłótnie i pozwoliły na kilka drobnych, symbolicznych sukcesów, takich jak odcięcie się niektórych dyskutantów od postulatów ksenofobicznych, w tym antysemitycznych – mówi Bukowski – Wartością, za którą powinna opowiadać się sztuka, jest niemożność dziś być może humanizmem. Mamy obowiązki przeciwstawiać się zbrodniczym poglądom i ideom. Lecz jednocześnie im bardziej żarliwa będzie ta walka, tym lepiej musimy pamiętać, by występować przeciwko złu poglądów i czynów, ale nigdy – przeciwko drugiemu człowiekowi. ©©